№. 56. w Wtorek dnia 7. Marca 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta akwizgrańska powiada w nadzwyczajnym dodatku z dnia 2. Marca: mamy przed sobą stós listów z Berlina, które poźniéj poogłaszamy. Mówią one o wielkiem wrażeniu, które tam zostało wywołane przez wypadki francuzkie i o mającem się wkrótce zawrzeć przymierzu popomiędzy mocarstwami północnemi. — Na giełdzie wszystkie papiery gwałtownie spadały: obligi państwa na 81, akcye bankowe które niedawno temu stały 105, nagle można ich było dostać za 89.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dnia 29. Lutego. — Commerce donosi: Paryż przedstawia dzisiaj widok zwyczajny. Kupcy idąc za naszą radą, pootwierali swe kramy i wyznać muszą, że tego nieżałują. Ulice były przepełnione wesołemi tłumami, ubranemi jak na jaką uroczystość. W wielu warsztatach rozpoczęły się roboty. Fabrykańci atoli donieśli nam o niektórych faktach, na które rząd tymczasowy powinien zwrócić swoją uwagę. Wezwali oni robotników do rozpoczęcia pracy w fabrykach, które zatrudniają po 200 do 500 ludzi. Odpowiedzieli oni, że muszą mieć nowe rękojmie, że organizacya pracy powinna ustanowić sprawiedliwsze wynagrodzenie, mniéj godzin do roboty. Cóż ztąd nastąpiło! Właściciele fabryk nie mając żadnego widoku zysku, postanowili je zamknąć i zaczekać, aż ich towary zwyczajny odpływ znajdą. Pospieszamy z oświadczeniem: obawy robotników są sprawiedliwe. Ukończona rewolucya nie może się ograniczyć na zrzuceniu kilku osób z posad, powinna zaprowadzić zmianę obszerną w zasadach naszéj indiwidualnéj, politycznéj i moralnéj społeczności; ale musimy dodać, że takich zmian nie można zaprowadzić w jednym dniu, i że nie są dziełem indiwidualném dnia jednego ale dziełem wielkiem, wspólném, narodowém rządu republikańskiego. Tak, praca nie może być w przyszłości exploatowaną przez kapitał, powinien pomiędzy obu żywiołami publicznéj pomyślności zachodzić pewien rodzaj stowarzyszenia. Położenie robotników musi się zmienić, ono się zmieni; tego mogą być pewni. Ale z drugiéj strony, nie jest rzeczą korzystną, zaprzestawać pracy. Właśnie, że fabrykanci w danych okolicznościach postanowili rozpocząć prace, jest już pewien rodzaj stowarzyszenia. Commerce pociesza robotników i zaręcza, że zgromadzenie prawodawcze wprowadzi światło, porządek i sprawiedliwość w świat przemysłowy podobnie jak w polityczny.

Journal des debats powiada: jedno uczucie ożywia wszystkich obywateli, potrzeba utrzymania porządku i uszanowania wolności publicznych. Oddalamy co nas się samych tyczy, każdą myśl nieprzyjazną, wszelką gorycz z serca naszego. Nie chcemy się od ojczyzny naszéj rozłączyć, życzymy jéj chwały i szczęścia. Nad wszystkie systemata są zasady fundamentalne, które należy utrzymać. Społeczeństwo winno jest swoim członkom bezpieczeństwo osób, uszanowanie własności, wolność pracy. Okrom tego, jeszcze jest winno więcéj w naszych czasach. Wielkie i nieśmiertelne zasady, zostały zdobyte przez naszą długą rewolucyą. Wolność sumienia, wolność rozpraw, stała się dla nas koniecznością, podobnie jak powietrze, którém oddychamy. Tym politycznym i społecznym zasadom żaden poczciwy człowiek nie odmówi swego wsparcia, swego poświęcenia, a nawet, jeżeli tego wymagać będzie potrzeba, poświęcenia własnego życia. Co tu mówimy, to wykonywa dziś właśnie Paryż. Bez różnicy klas, lub opinii, bez wzajemnych oskarzeń pracują wsyscy obywatele jednomyślnie nad przywróceniem zaufania. Spodziewamy się z całéj duszy, że to usiłowanie nie będzie bez owocu.

Lord Normanby wczoraj naradzał się długo z panem Lamartinem. Nie znamy szczegółów téj konferencyi, ale sądzimy, że dotyczyła oświadczenia uczuć pokój zwiastujących ze strony Anglii. Myśl rewolucyi, pomysł systematu najliberalniejszego i spokojnego, wzmocnionego przystępem wszystkich ludów, które zdobyły wolność z roku 1789., może być spełnioną. — Do tego dodaje Commerce wiadomości z urzędowego źródła. Lord John Russel otrzymał dnia 26. Lutego o godzinie 4. po południu wiadomość o utworzeniu rządu tymczasowego i o ogłoszeniu rzeczypospolitéj francuzkiéj. Natychmiast udał się do swojego kolegi ministra spraw zewnętrznych. Po ćwierćgodzinnéj naradzie postanowili lord John Russel i lord Palmerston uznać rzeczpospolitą francuzką. Rozmowa przyjacielska pomiędzy Lamartinem a lordem Normanby zapewne była skutkiem tego postanowienia.

Galignani Messenger donosi: dowiadujemy się, że lord Normanby, w skutek odebranego polecenia, w drugiéj rozmowie z panem Lamartinem oświadczył, że Anglia żadnych przeszkód kłaśdź nie będzie rządowi tymczasowemu i wypadki najnowsze we Francyi nie nadwerężą przyjacielskich stosunków pomiędzy obu narodami.

Wczoraj po południu około godziny 2. wprowadzono amerykańskiego posła pana Nush, któremu towarzyszył pierwszy sekretarz poselstwa i major Poussins, na ratusz do rządu tymczasowego, do którego przemówił, w następujące słowa:

Moi panowie! Jako zastępca Stanów zjednoczonych, mając na uwadze sprawy mojego kraju i moich współobywateli mieszkających we Francyi, korzystam z pierwszéj sposobności w złożeniu wam mojego życzenia szczęścia w tém przekonaniu, że mój rząd potwierdzi postępowanie moje. Mogę zapewnić, że pamięć o przymierzu i dawnéj przyjaźni, które łączyły Francyą i Stany zjednoczone, jest jeszcze żywą i silną. Jestem zupełnie przekonany, że głośny i ogólny okrzyk wzniesie się w moim kraju, życząc Francyi pomyślności, szczęścia i sławy, pod panowaniem ustaw, które ogłoszono teraz pod warunkiem potwierdzenia ze strony narodu. Wszyscy Amerykanie mają gorącą nadzieję, że te ustawy wydadzą dla ludzkiéj społeczności owe szczęśliwe wypadki, których rękojmie dał naród tak szlachetnie sobie poczynający. Pod panowaniem takich ustaw, Stany zjednoczone już od lat 70 cieszą się nieprzerwaną pomyślnością i stałością rządu; a jeżeli Stany zjednoczone pozostawiają innym krajom wybór swych rządów, bez mieszania się do spraw obcych, cieszyć się zapewne będą, że naród wielki zakwitnie pod ustawami, które im zapewniły dobrodziejstwa porządku społecznego i publicznéj wolności. Pozwólcie mi, moi panowie. użyć słów, które przy podobnéj sposobności wyrzekł wielki i wyborny Wansyngton, nieśmiertelny założyciel naszéj rzeczypospolitéj, i niemi zakończyć moje powinszowanie najgorętsze, ażeby przyjaźń obu rzeczypospolitych ich trwałości równą była.

Pan Arago odpowiedział, że członkowie rządu tymczasowego bez zadziwienia, ale z żywą radością przyjmują zaręczenie uczuć wyrzeczonych teraz przez posła Stanów zjednoczonych. Rząd tymczasowy dziękuje im za życzenia, które wyrzekli względem wielkości i pomyślności Francyi. Chętnie powtarza słowa i on Wassyngtona i jest téj niepłonnéj nadziei, że słowa te nie tylko pozostaną życzeniem, ale rzeczywistością.

Kiedy poseł wraz z towarzyszami powracał z ratusza, odwach wystąpił przed nimi, prezentował broń i powitał okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita Stanów zjednoczonych!

Wczoraj rząd tymczasowy przyjmował urzędownie posłów rzeczypospolitéj argentyńskiéj i Uruguay.

National zaręcza, że pożarów, które każdego poranku strachem napawiają umysły, nie można przypisywać paryzkiéj ludności. Dziennik ten dodaje, że dobrze wiedzą, kto zachęca do tych pożarów, rząd czuwa i potrafi dosięgnąć sprawców tych pożarów.

Rząd tymczasowy ogłosił co następuje: zważywszy, że rewolucya przez lud dokonana dla ludu ma być wykonaną, — że czas jest ukoić tak długie i niesprawiedliwe cierpienia robotników, — że kwestya pracy jest

najważniejszą, — że nie masz nad nią ważniejszéj i godniejszéj dla rządu republikańskiego, — że przedewszystkiém Francya powinna się zastanowić nad zadaniem obecném wszystkich przemysłowych narodów Europy i starać się o jego rozwiązanie, — że należy zabezpieczyć ludowi sprawiedliwe owoce pracy, — stanowi: nieustający komitet zostanie utworzony pod nazwiskiem »komitetu rządowego dla robotników,« który zatrudni się specyalnie ich losem. Dla okazania, jak wielką wagę przywięzuje rząd tymczasowy rzeczypospolitéj do rozwiązania tego wielkiego zadania, wybiera na prezesa tego komitetu dla robotników członka jednego z grona swego, pana Ludwika Blanc, a na wiceprezesa drugiego członka swego, pana Albert, wyrobnika. Wyrobnicy zostaną powołani, do udziału w tym komitecie. Komitet ten zasiadać będzie w pałacu Luxembourg.

Louis Blanc. Armand Marrast. Ganier-Pages.

Przeszło dwa tysiące robotników przybyło wczoraj na plac przed ratuszem z petycyą, w któréj żądają, ażeby rząd tymczasowy zatrudnił się organizacyą pracy. Deputacyą wyrobników przyjęli członkowie rządu. Pan Ludwik Blanc wystąpił i uwiadomił przybyłych o postanowieniu rządu. Wzywał robotników do rozpoczęcia robót, do zaufania rządowi tymczasowemu, do dania przykładu porządku i umiarkowania. Słowa te przyjęli wyrobnicy z okrzykiem radości, a wracając, śpiewali marsz marsylijski.

Naczelny dowódzca gwardyi narodowéj wydał rozkaz dzienny następujący:

epoka rzeczypospolitéj francuzkiéj została w téj chwili poświęconą przez uroczystość narodową, która w obliczu świata świadczy o wielkości siły narodowéj. Wczoraj dwanaście legionów paryzkich, reprezentowanych przez dwa bataliony z każdéj legii tak, że tworzyły cztery zupełne legie, 13 pułk kawaleryi i wszyscy uczniowie szkół, poprzedzali wszystkich członków rządu tymczasowego, z chorągwiami wolności i otoczyli posąg lipcowy na owym placu bastylii, gdzie nasi ojcowie zasiali ziarno powszechnego braterstwa. Członkowie rządu tymczasowego, którzy w tak krótkim czasie tyle dla teraźniejszości i przyszłości ojczyzny uczynili, powitani zostali z uniesieniem przez lud. Ludność Paryża nie zapomni nigdy o tak wzniosłym widoku massy ludu, który w połowie z żołnierzy się składał zaimprowizowanych zwycięztwem. Serca wszystkich, uciśnione przez tak długi czas przekupstwem w nieludzki sposób, były ożywione tém samém uczuciem, uczuciem szczęścia ojczyzny, a z ust wyrywał się wszystkich jeden okrzyk: niech żyje rzeczpospolita! Gwardya narodowa, która o drugiéj godzinie ruszyła z przed ratusza, zatrzymała się na placu bastylii i defilowała w największym porządku na całéj linii bulewarów. Bębny zagrzmiały uroczystym marszem, muzyka grała w ustępach hymny patryotyczne, a dwakroć stotysięcy głosów powtarzało śpiew wolności. Dziękujemy wam ludu wyrobniczy, dziękujemy wam gwardya narodowa, którzyście zajęli nieśmiertelne miejsce w dziejach ludzkości! Dowiedliście, że porządek jest skutkiem waszego zwycięztwa i że wszystkie pokolenia cywilizacyi znajdują się na godle rzeczypospolitéj. Wolność, równość, braterstwo!

Naczelny dowódzca, Courtais.

Rząd tymczasowy oświadcza, iż w skutek tylko pospiechu położono na niektórych postanowieniach ogłoszonych podpisy pojedyńczych członków, w nich atoli wszyscy członkowie brali udział.

National powiada: kiedy król pospieszał przez tłumy ludu do swego jednokonnego kabryoletu, pułk kirasyerów ułatwił mu ucieczkę. Oficer jeden widząc niebezpieczeństwo zawołał: »moi panowie, przepuśćcie króla! Na to lud: nie jesteśmy skrytobójcami, niech jedzie!« — Król siadł do kabryoletu nie napastowany od nikogo.

Pan Cabet naczelnik komunistów wydał następującą odezwę, poprzylepianą na rogach wszystkich ulic:

głośmy wszędzie i zawsze zasady nasze braterstwa, ludzkości, umiarkowania, sprawiedliwości i rozumu. Żadna zemsta, żadne zamieszanie, żaden gwałt, żaden ucisk, ale stałość, bystrość i ostrożność, ażeby wyjednać dla wszystkich sprawiedliwość! Nienadwerężanie i uszanowanie własności! ale wytrwałość w domaganiu się wszystkich środków, których chwycić się może sprawiedliwość, ku zniesieniu nędzy. Nie żądajmy bezpośredniego zastósowania naszych zasad komunistycznych! Zawsześmy powiadali, że ich zwycięztwo ma nastąpić przez rozprawy, przekonanie, przez siłę opinii publicznéj, przez zezwolenie indywidualne, przez wolę ludu. Bądźmy wierni naszym zasadom!

Reforme donosi, że panowie F. Bouvier, Dumon i Maurin nadawali sobie tytuły, które sobie przywłaszczali i zamieścili sfałszowaną notę o składzie rządu tymczasowego w dziennikach, z tego powodu zostali wypędzeni z ratusza, a minister sprawiedliwości wytoczył przeciw nim śledztwo.

Mer Paryża zakazał prywatnych ogłoszeń drukować na białym papierze, aby rządowe rozporządzenia przylepiane na murach, tém wydatniéj odbijały od prywatnych kolorowych.

Zaufanie do obecnego rządu jest wielkie, bo ani bank francuzki, ani banki drugiéj i trzeciéj klassy nie zawiesiły swych czynności.

Drugi numer dziennika »Republique française« zamieścił: postępowanie ludu jest godne podziwienia. Oto jeden z tysiąca przykładów na dowód uczciwości i poszanowania własności, które odznaczały ludność paryską: wczora zdybał patrol uzbrojonego ludu w Belleville bandę owych zbrodniarzy, co pod nazwiskiem patriotów plugawią najświętszą sprawę. Banda ta, łupiła dom jeden prywatny. Schwycono ich, wydano na nich wyrok na miejscu i rostrzylano.

Toż pismo powiada, że dopóty rewolucya nie dosięgnie swojego celu, dopóki powszechne rozbrojenie nie nastąpi i że mocarstwa powinny dać przykład tego rozbrojenia.

Rząd chwycił się silnych środków celem zabezpieczenia osób i własności w okolicach Paryża. Łupiestwa i zniszczenia, których się dopuszczono od 24 wieczorem do 27, miały za pozór wzburzenie rewolucyjne, nie zaś za cel. Jak wiadomo, przebywa w Paryżu od 15 do 20,000 złodziejów, którzy wypuszczeni z więzień, zostają pod dozorem policyjnym. Ten motłoch działał także w rewolucyi, ale że w Paryżu trzymał go lud poczciwy na wodzy i dla tego nie śmiał dopuszczać się kradzieży, przeto puścił się uzbrojony na łupiestwa w okolicę stolicy, podburzył lud opowiadaniem, jak w stolicy biedni łupili bogatych i uwiódł mieszkańców niektórych wsi do napadania na pałace i domy bogatszych, przyczém złodzieje najwięcéj się zaopatrywali w łupy. Ale już wczora wysłał rząd część gwardyi w mundurach i bez mundurów z Paryża z delegowanemi komisarzami, aby utworzyli silne straże miejscowe i wysyłali je w różnych kierunkach. Srodek ten zapewne wystarczy do rozróżnienia rewolucyi od kradzieży.

W skutek odebranych przedwczora depesz, o których donieśliśmy, lord Normanby udał się wczora do ministra spraw zagranicznych i oświadczył mu, że na swéj posadzie pozostaje i ma powód do sądzenia, że rząd angielski uzna rzeczpospolitą francuzką, skoro otrzyma sankcyą od narodu i rząd ostatecznie zamianowanym zostanie. Poseł angielski uczynił ten krok niezawiśle od całego ciała dyplomatycznego.

Journal des debats podobnie jak lud odbył swą trzydniową rewolucyą. Pierwszego dnia po rewolucyi postanowił zamilczeć o upadku dynastyi, ponieważ znane są jego uczucia w téj mierze, stał tym sposobem jedną nogą w nowym, a drugą w starym systemacie. Drugiego dnia wezwał wszystkich dobrych obywateli, ażeby otoczyli rząd tymczasowy celem przywrócenia porządku i stał jedną nogą w nowym porządku a drugą w powietrzu. Trzeciego dnia stał już obiedwiema nogami w rzeczypospolitéj, ale jeszcze z pewnemi grymasami. Dziś już gada z uniesieniem, jak pismo nadworne rzeczypospolitéj.

Szkoły w Strasburgu wydały adres do szkół w Paryżu: Bracia i przyjaciele! Pokazaliście się godnymi ojców naszych z r. 1789. i 1830. Ze swietnéj rewolucyi powstały rząd wiarołomny ciężał na Francyi. Odarłszy lud z wszystkich praw, targnął się na wolność myślenia. Wyście zaś szlachetnie zaprotestowali. Chwała wam! A kiedy lud wystąpił na ulicach, chcąc wet za wet oddać zdrajcy, stanęliście dzielnie na wyłomie. Chwała wam! Nie opuścicie waszego stronnictwa dopóty, dopóki się nie sprawdzi nasze godło: wolność, równość i miłość braterska! Niech żyje naród!

Do ministerstwa wojny nadszedł list od królewicza Aumala, byłego gubernatora Algieryi, w którym dziękuje panu Guizotowi za okazaną energią w sprawie bankietu.

Mówią, że wczora przybył na konferencyą hrabia Appony do pana Lamartina.

Ludwik Blanc przyjmował wczora w imieniu rządu tymczasowego członków izby obrachunkowéj. Rzekł do nich: godłem rzeczypospolitéj będzie nietylko wolność, ale jeszcze publiczny porządek. Te dwa znamiona są nierozdzielne. Chcemy teraz w wolności porządku.

Anglia.

Akwizgran, dn. 2. Marca na wieczór o $5\frac{1}{2}$ godz. — W téj chwili odebraliśmy najświeższe doniesienia i dzienniki angielskie z dnia 29. Lutego. O Ludwiku Filipie nie masz żadnéj wiadomości! Times donosi, że wszędzie panuje największa obawa o los króla. Wiadomość jakoby do Anglii wylądował, całkiem fałszywa i może być, że się przeprawiał na małym statku, który mógł w burzy zatonąć. Admiralicya wysłała dwa statki parowe, które mają krzyżować pomiędzy Havre i Dieppe, z rozkazem przyjmowania francuzkich przewodników morskich i szukania po morzu króla. Uurzędowéj wiadomoszi o Filipie nie masz od jego przyjazdu do Dreux, dokąd bez rzeczy i tylko z 5 frankami w kieszeni przybył. Konsole spadły na 80.

Londyn, d. 28. Lutego. — Na dzisiajszém posiedzeniu izby niższéj, pan Hume wystąpił z interpelacyą świeżych wypadków francuzkich i zapytał się pierwszego ministra lorda Johna Russla, czyli gabinet ma zamiar mięszać się do spraw narodu francuzkiego i przepisywać Francuzom formę rządu, czyli też niemyśli stanowić żadnych przeszkód ich zamiarom, a tym sposobem nie sprowadzi interwencyi (oklaski). Na to lord John Russel oświadczył, że rząd angielski niema najmniejszego zamiaru stawiania przeszkody Francuzom do obrania sobie formy rządu według woli; (chuczne oklaski), a więc o interwencyi wcale nie myśli. — Są tu już minister marynarki książe Montebello i prefekt paryski. Książe Nemours przybył razem z księżniczką Klementyną sasko-koburgską i jéj mężem księciem Augustem. Książe Nemours, wysiadł do pałacu posła francuzkiego. O Exkrólowéj Francyi, niemasz jeszcze nic pewnego, ale choćby też i nieopuściła kraju, to się o nią wcale lękać niepotrzeba, bo jak wiadomo, była lu-

biona od Francuzów. Dziennik Standard donosi, że księżna Montpensier wylądowała w Southampton.

Dzienniki angielskie zatrudniają się głównie wypadkami rewolucyi francuzkiéj, jedna tylko Morning chronicle zajmuje się budżetem i jest tego zdania, że zaszłe we Francyi wypadki wywołają inny budżet angielski i ministrowie już przełożony cofną, a poddadzą taki, w którymby poodpadały niepotrzebne wydatki i któryby niewymagał tak znacznego podatku od dochodów.

Tenże dziennik zapowiada, że we Francyi silnie się utwierdzi Rzeczpospolita, a nie przyjdzie wcale do anarchii. Co Anglia ma zrobić, tego ją już nauczyły dzieje i wytknęły jéj drogę przy dawniejszéj rewolucyi francuzkiéj. Dodaje daléj: podatkami i długami przywaleni potomkowie zgadzają się zupełnie, że w r. 1792. nie Pitt, ale Fox miał całkiem słuszność.

Niemcy.

Frankfurt n. M. 2. Marca. — Dziennik Oberpostamts-Zeitung zawiera następujący urzędowy artykuł:

»Władza związku niemieckiego, jako prawny organ narodowéj i polityczněj jedności Niemiec obraca się z całkowitem zaufaniem do rządów niemieckich i do ludu niemieckiego. W moc konstytucyi, mając obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem wewnętrznem i zewnętrznem Niemiec, oświadcza niniejszém, że wtedy tylko jedno i drugie będzie nietykalnem, kiedy we wszystkich niemieckich krajach będzie panowało najzgodniéj jednakowe postępowanie rządów i ludów i weźmie górę najściślejsza harmonia pomiędzy pokoleniami niemieckiemi ze sumienną wiarą. Tylko na téj zgodzie i na tém harmonijném działaniu polega siła i pewność Niemiec zewnątrz, utrzymanie legalnego porządku i pokoju, jako też bezpieczeństwo osób i własności. Historya Niemiec obejmuje pod tym względem dowody jako też gorzkie nauki o wynikłych smutnych skutkach, kiedy rozdział na stronnictwa powstanie pomiędzy rządami i ludami a pojedyńcze pokolenia, rozstrzeliwać zaczną siły narodu niemieckiego. Niechajże te drogo okupione doświadczenia, w téj ruchliwéj obecności nie idą w zapomnienie i oby z nich umiano korzystać w burzliwéj przyszłości, która wcale snadno może być bliską Niemiec.«

»Przeto zgromadzenie związku niemieckiego wzywa wszystkich Niemców, którym tylko leży na sercu dobro Niemiec — a innych Niemców niemasz wcale — w imieniu całkowitéj ojczyzny, aby każdy w swym zakresie działania, ku temu pracował, iżby utrzymała się zgoda i porządek nigdzie nie został naruszonym.«

»Władza związku ze swego stanowiska powięce wszystko, aby z należytym zapałem ubezpieczyć Niemcy zewnątrz a zarazem poprzeć interessa narodowe wewnątrz, jako też całe życie narodu.«

»Niemcy powinny i muszą posunąć się na ten stopień, który zajmować mają wśród Europy, ale tylko drogą zgody, przez postęp legalny i w rozwijaniu się jednolitem. Władza związku niemieckiego pokłada na pewne ufność, że nawet pod te trudne czasy utrzyma się przywiązane do porządku prawowitego i ma nadzieję w staréj wierności i dojrzałéj oględności ludu niemieckiego. Frankfurt nad Menem, 1. Marca 1848.

Zgromadzenie związku niemieckiego, w jego imieniu
Presidium Dönnhoff.«

Z Karlsruhe donoszą, że zapatrzywszy się na stosunki zewnętrzne postanowiono przywieźdź do skutku uzbrojenie ludu. Środki konstytucyjne ku temu celowi dadzą się bardzo łatwo dla tego obmyślić, że szczęśliwym przypadkiem sejm wielkiego księstwa jest zgromadzony. Deputowany Christ na najpierwszem posiedzeniu ma uczynić wniosek zmierzający do uzbrojenia całych Niemiec.

Mannheimska wieczorna gazeta zawiera doniesienie z Karlsruhe, według którego rząd postanowił wezwać obywatnli miast jako też prowincyi, aby się uzbroili stósownie do edyktu z r. 1810.

W Karlsruhe dnia 28. Lutego deputacya rady miejskiéj wraz z dyrektorem miasta udała się do tajnego radcy stanu Bekka, aby po rozważeniu wzburzenia panującego pomiędzy ludem, ogłoszono dawno przyrzeczoną wolność druku, sądy przysięgłych i uzbrojenie ludu. Ponieważ właśnie zasiadała rada stanu, przeto pan Bekk przedstawił jéj żądania miasta. Wkrótce potem wyszedł do deputacyi i oświadczył jéj, że nic nie stoi na zawadzie przyjęciu tych wniosków; że owszem wielki książe w obywatelstwie zupełne pokłada zaufanie i chwali, iż tak dobrze postąpilo. — W skutek tego wielka część obywateli zgromadziła się zaraz w hotelu paryzkim, aby odbyć naradę w jakiéj formie ma być podana petycya ze żądaniami. Dnia 1. Marca oczekiwano licznych deputacyj od wszystkich części kraju; chcą one poprzeć żądania ludu przez wystąpienie osobiste.

Z Karlsruhe donoszą pod dniem 29. Lutego: Dziś oświadczono izbie drugiéj: 1) że ma być zarządzone uzbrojenie kraju i że sejmowi zostanie złożony w tym celu projekt; 2) że prawo względem wolności druku będzie natychmiast ułożone i ogłoszone jako obowiązujące tymczasowo, dopókąd zgromadzenie związku niemieckiego niewyda podobnéj ustawy dla całych Niemiec; 3) że projekt względem sądów przysięgłych zostanie złożony izbom. W skutek tych oświadczeń izba dała odpowiedź ogromnéj wagi, a mianowicie że izba będzie radziła jeszcze i nad innemi rzeczami, które uważa za bardzo pilne i rząd zostanie o tém zawiadomiony. — Dnia tego w Karlsruhe aresztowano mieszczan, rzemieślników i literatów Abta i Blinda.

Mannheim, 29. Lutego o godzinie 3ciéj z południa. — Dodatek nadzwyczajny pisma Mannheimer Journal donosi: w téj chwili otrzymujemy następującą wiadomość z Karlsruhe:

»Szanowny panie burmistrzu! We wtorek o 11éj godzinie: właśnie oświadcza radca tajny Bekk na publiczném posiedzeniu, że

1) w ciągu tygodnia ustaje cenzura;
2) gwardya narodowa tworzy się natychmiast;
3) projekt względem sądu przysięgłych ma być niezwłocznie podanym.

Ten wielki akt polityczny złączył wszystkie stronnictwa. — Wydatna jednozgodność wszelkich zdań wszystkich stanów powinna innym krajom Niemiec służyć za dowód, że z wolnością wiąże się porządek. Wszystkie niemieckie kraje pójdą za tym przykładem. Tak tedy dla naszéj wspólnéj ojczyzny zajaśniał dzień wielki. Izba pokłada ufność w ludzie badeńskim, że potrafi rozwiązać w godny sposób całe zadanie.

Przez zgodę w przestrzeganiu praw lud okaże się zdolnym do wolności.
Zakommunikuj pan tę wiadomość radzie miejskiéj.

F. D. Bassermann (deputowany).

Z Hessen-kasselskiego donoszą, że w Hanau dnia 29. Lutego pokazało się wielkie wzburzenie umysłów. Nazajutrz kazano stanąć pod bronią gwardyi obywatelskiéj i odtąd zajmuje wszystkie stanowiska straży.

Mannheim, dn. 29. Lutego o godzinie na wieczór. — W Heidelbergu rozruch przybrał groźną podstawę, przyszło do wypadków. Słychać że szwadrony jazdy wyruszyły do tego miasta. Tutejsza komenda wojskowa, pozwolywała wszystkich żołnierzy z urlopu. Utworzenie gwardyi narodowéj już dozwolone. W twierdzy związku niemieckiego Rastatcie dokompletowano już obydwa pułki stojące na załodze.

Wczoraj z rana i w południe odbywały się u nas zgromadzenia obywateli. Spokojność utrzymała się lubo po szynkowniach i ulicach okrzykiwano wiwaty i śpiewano. Względem wzmocnienia u nas załogi już powydawano rozkazy.

W Karlsruhe już się obywatele pouzbrajali. Towarzystwo strzeleckie zajęło kilka odwachów. Towarzystwo straży ogniowéj już także broń dostało i w ciągu krótkiego czasu uzbrojenie zostanie całkowicie dokonanem. Panuje ogólne uniesienie. Na zgromadzeniu obywatelskim na ratuszu okrzykiwano wielkie wiwaty na cześć wielkiego księcia.

Stutgart, dn. 28. Lutego o godzinie 3. z południa. — W skutek wypadków paryzkich, obywatele odbywają narady. Ma być uczyniony wniosek o zupełne przywrócenie praw ludu a mianowicie: 1) wolność druku; 2) prawo zgromadzania się obywateli na obrady względem spraw publicznych; 3) ogólne uzbrojenie ludu; 4) postawienie reprezentacyi ludowéj w miejsce zgromadzenia związku niemieckiego we Frankforcie nad Menem. Wzburzenie umysłów ogromne, ale nieprzyjdzie jednakże do rozruchów.

Hamburg, dn. 29. Lutego. – Rozbiegła się tu pogłoska, że Anglia wysyła kilka fregat na morze Baltyckie, dla obserwowania Lubeki i brzegów niemieckich z powodu sąsiedztwa Ressyi.

Rychard Cobden.

(Dalszy ciąg.)

Ten związek przeciw prawom zbożowym ukaże się światu jako godło nowego rzeczy porządku. Do téj pory krajem tym głównie rządzili wielcy właściciele ziemscy, lecz każdy winien był przewidzieć, że w miarę rozwoju handlu i rękodzielni, szala wtedy prędzéj czy później na tę przeważy się stronę. Przyszedł ten dzień nareszcie, a postępy téj ligi, w ciągu lat siedmiu, dostatecznie wykazały każdemu mężowi Stanu, że władza własności ziemskiéj najwyższego doszła szczytu i że od tego dnia poczynając, spotyka władzę współzawodniczą, przeciwnika, któremu prędzéj czy później ulegnie.

W czasie najzacietszéj walki, inny mówca Fox, tak się wyraził: Między ligą a jéj przeciwnikami, wszelka kwestya obraca się koło czczych sofizmatów, leży w docieczeniu, czy lordowie ziemscy, miasto być tylko w kraju klassą szanowną i wpływającą, zajmą wszystkie władze i będą krajem, całym narodem, do tego bowiem zmierzają. Uznają prawodawczą władzę, lecz składają jednę izbę a drugą trzymają pod swoim wpływem; uznają średnią klassę lecz rozrządzają jéj guinami; uznają klassę przemysłową, ale ścieśniają jéj działania i przedsiębierstwa paraliżują, uznają klassę roborobotniczą, lecz obkładają taksami jéj pracę, kości, muskuły a nawet jéj chleb powszedni.«

Nareszcie liga, jako zastósowanie zasad ekonomii politycznéj, postępowe we względzie położenia stronnictw w Anglii, przedstawia nam jeszcze widowisko wielkiéj walki opinii, którą warto jest zbadać w saméj sobie. Oto reforma naruszającą głęboko interessa klass dzierżących władzę, przedstawiona przez kilkunastu ludzi; rozszerza się ona, propoguje, przyciąga do siebie tysiące stronników jedyną jawności siłą, a pośród najżywszych rozpraw, odnosi tryumf w lat siedem, bez żadnego przymusu, bez gwałtu, bez żadnego wstrząśnienia prócz jednéj zmiany gabinetu. A gdy stowarzyszenie założone w widoku téj reformy zwycięzyło, gdy dosięgło

zamierzonego celu, rozwięzuje się dobrowolnie, znika, zwycięztwo tylko zostawiając jako pamiątkę istnienia swego; gotowe zmartwychwstać w innym kształcie, skoroby inna potrzeba wymagała znowu jego działania. Jakiż to piękny przykład dla narodów, co tylko z gorączki przechodzić umieją do bezwładności, z szału do obojętności; które najświętsze prawa swoje naruszają przez nadużywanie ich, słowem; dla narodów, które nauczyć się potrzebują godzić używanie rzeczywiste, zupełne, trwałe, prawa z uczuciem i poszanowaniem obowiązku, żyć tem życiem ruchu i umiarkowania, życiem spokojnéj agitacyi, równie zbawiennéj dla ciała społecznego co regularna czynność dla indywiduum.

Nim zbadamy ligę co do jéj początku, jéj wypadków, skreślam życiorys człowieka, który najpotężniéj przyłożył się do jéj złożenia, a którego życie tak ściśle spoiło się z życiem tego wielkiego ciała, że już się rozdzielić nie daje. Dokumenta autentyczne pozwalają nam wejść w tym przedmiocie w niektóre dokładne lubo mało znane szczegóły.

Znamienity naczelnik ligi jest synem dzieł własnych, samodzielną wyrobił się siłą. Wyszedłszy z ostatnich szczebli skali społecznéj i dostąpiwszy znakomitego stopnia jaki dziś zajmuje, Ryszard Cobden jest nowym przykładem potęgi inteligencyi połączonéj z silną wolą, potęgi która się wybija, nawet w Anglii, gdzie dotąd w całéj prawdzie utrzymuje się stare zdanie Juhenla: Haud facile emergunt quorum virtutibus obstat res augusta domi. Na początku bieżącego stulecia, w Midhurst, hrabstwie Sussex, mieszkał ubogi człowiek rodziną obarczony: był to yeoman, t. j. drobny posiadacz, uprawiający mały kawałek gruntu własnego. Ta klassa drobnych właścicieli, stanowiąca siłę Francyi, dziś prawie zupełnie znikła w Anglii, gdzie rolnictwo poszło za koncentracyjnym ruchem przemysłu i szybko przeszło w stan rękodzielniczy. Yeoman o którym mowa należał do liczby ofiar tego ruchu absorbującego chaty przez zamki, umarł wywłaszczonym zostawiając dziesięcioro dzieci prawie bez żadnego zasobu. Jednem z tych dzieci był Ryszard Cobden, urodzony w 1804. r. który dziecinne lata spędził pasąc owce, w okolicach zamku Godwoodt, książęcéj rezydencyi księcia Richemond, jednego z teraźniejszych przywdców protekcyonistoskiego stronnictwa.

Błędnie Leon Faucher w swoich Etuder sur l'Angleterre powiada, że Cobden, chociaż syn drobnego posiedziciela' wyborne otrzymał wychowanie. Cobden późniéj sam siebie wysoko ukształcił, lecz na wstępie w życie takie tylko posiadał ukształcenie jakie w klasie w któréj się urodził posiadają wszyscy, to jest umiał czytać, pisać i rachować. Ale że z młodu jeszcze okazywał wielką pojętność i moc charakteru, jeden ze stryjów jego, dość zamożny fabrykant perkalików w Londynie, powołał go do siebie i umieścił w kantorze przy swojéj fabryce, ale w kilka lat fabrykant zbankrutował, a młody Cobden został na bruku, literalnie nic więcéj nie posiadając jak głowę i ręce zdrowe, tym to zakładowym funduszem zaczął się dorabiać.

W owym czasie wszystkie perkaliki drukowane najlepszego gatunku wyrabiano w okolicach Londynu, gdy tymczasem gatunki pośledniejsze, stanowiącą główną massę angielskiéj produkcyi, wyrabiano po cenach znacznie niższych w okolicach Manchestru. Młody Cobden powziął myśl jechać do Manchestru i złożyć tam, po odbyciu nowicyatu w Londynie, fabrykę perkalików pierwszéj dobroci. Doskonała znajomość sposobów fabrykacyi w Londynie używanych, prawy i stanowczy jego charakter, nastręczyły ludzi co pieniędzy mu pożyczyli; inni utrzymują, że zaczął od wejścia do któregoś domu handlowego w Manchester, jako podróżujący komissant, zawsze jednak w bardzo krótkim czasie przyszedł do własnéj fabryki perkalików, wyrównywających pod względem deseniu i kolorów perkalikom z rękodzielni londyńskich; a że robotnik daleko tańszy był w Manchester niżeli w **Londynie**, niebawem znaczne zebrał zyski ze sprzedaży swoich wyrobków.

Te szczegóły wielką mają wagę w życiorysie **Cobdena**, bo nigdy nie byłby został naczelnikiem stronnictwa, w którem figurują najzamożniejsi kapitaliści Anglii, gdyby uprzednio nie był dowiódł, że posiada geniusz spekulacyjny, i że bynajmniéj nie potrzebuje wchodzić w publiczne życie dla robienia majątku. Anglicy w ogóle niedowierzają awanturnikom w polityce, i ażeby zostać u nich naczelnikiem jakiego stronnictwa, trzeba zwykle, oprócz zdolności i talentu, pewnéj zasobowości pierwiastkowéj, reprezentowanéj albo przez wielkie imie, albo przez wielkie bogactwo. Cobden porzucił fabrykę swoją i puścił się w życie meetingów, położywszy tylko podwaliny pięknego majątku: liczył się już wszakże do bogatych fabrykantów manchesterskich, kiedy wstępował w zawód polityczny.

Do 1835. r. zajmował się prawie wyłącznie interesami swojego handlu, nie spuszczając jednak z bacznéj uwagi ruchu spraw publicznych. Wolne chwile poświęcał zupełnie poprawie pilną nauką niedostatecznego ukształcenia swojego, a częstemi podróżami do Francyi, Belgii, Szwajcaryi, uzupełniał wiadomości zebrane z czytania rozlicznych pism i książek. Pierwszym znakiem pewnéj politycznéj zdolności, jaki Cobden objawił, była broszura napisana w 1835. r. przeciw p. Urquhart, zagorzałemu publicyście, który wtedy podniecał do wojny.

Fabrykant manchesterski stanął w obronie pokoju, w pośmiewisko obrócił pretensye Urquharta, powstał na niedorzeczność staréj nauki o równowadze władz i usiłował dowieść, że posłannictwem Anglii jest handlować ze wszystkiemi a nie wojować z nikim. Broszura ta, wnet poparta drugą w tym samem duchu, zyskała jakie takie powodzenie w Nanchester. Nowość to była, że rękodzielnik pisze polityczne broszury, a że ten rękodzielnik potrafił bardzo dobrze, zajmując się sprawami państwa, własne interesa prowadzić, zyskał sobie wkrótce dość znamienity wpływ na przemysłową arystokracyę w hrabstwie Lancaster. Wpływu tego użył na samprzód do założenia Atheaneum, wielkiego zakładu do kształcenia umysłowego i moralnego, młodych ludzi używanych w kantorach fabrycznych w domach handlowych i składach Manchestru. Zakład ten, liczący się dziś do najważniejszych instytucyi angielskich tego rodzaju, otworzonym został w Grudniu 1835. r. a na téj uroczystości otwarcia Cobden, który późniéj tyle razy miał przemawiać, pierwszy raz wystąpił w krasomówstwa szranki. — Miał lat trzydzieści jeden, a nieraz późniéj pówiadał, że w pierwszem wystąpieniu przed słuchaczy, zupełnie zapomniał o sobie; mówił przecież ale mówił nie słysząc i nie widząc, jakby chmurę miał przed oczyma i tak zalękniony, że dopiero nazajutrz, czytając mowę swoją w dziennikach, zdał sobie sprawę z tego co powiedział. Zdaje się z resztą co nie małym jest dowodem moralnéj siły naczelnika ligi, zdaje się mówię, że ta lękliwość któréj ani domyśleć się można słuchając go, przetrwała wszystkie jego usiłowania i tysiące mów, któreby ją zwyciężyć powinny. Na ostatnim metingu ligi, Cobden oświadczył, że ile razy występował z przemową, zawsze doznawał nerwowego wstrząśnienia. Słowo jego co tak silne i stanowczo płynie, poprzedza zawsze wewnętrzna walka w któréj mówna przywoływać musi na pomoc wszystkie siły swéj woli.

Po wystąpieniu Cobdena jako mówcy, wnet nastąpiła inna próba jako publicysty. W Anglii, mietropolia nie zestrzela w sobie całego życia politycznego; zdolności, choć spotykają wiele innych przeszkód, mogą przecież występować i popisywać się w tysiącznych rozprawach miejscowych, które wyradzają się z zastósowania zasady self-governement (samodzielnego rządu) do wszystkich cząstek kraju. Pod tym względem, Cobden nie mógł znaleźć piękniejszego pola bitwy jak Manchester, którego wyjątkowe położenie nastręczało obfity żywioł do walki jego wojowniczemu umysłowi.

Wiadomo jak dziwaczne wynikłości przedstawiało, przed bilem reformy, prawo wyborcze w Anglii. Obok dawnych miasteczek już nieistniejących, a po których miejsca opustoszałe zatrzymywały jescze prawo wyborcze, znajdowały się miasta ogromne, jak Manchester, co poprzednio były tylko miasteczkami, a nieposiadały tego prawa wyborczego. (dal. c. n.)

OBWIESZCZENIE.

W ciągu bieżącego roku około $109\frac{1}{2}$ szachtów kamieni i 278 szachtów piasku potrzeba do brukowania ulic, których dostawa poruczoną zostanie w drodze publicznéj licytacyi najmniéj żądającemu.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin na dzień 20. **Marca** r. b. przed południem o godzinie 10téj na Ratuszu w sali naszéj sessyonalnéj, na który wzywamy chęć dostawy mających. Warunki mogą być przejrzane w naszéj Registraturze. Poznań, dnia 25. Lutego 1848.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W skutek doniesienia z dnia 15. m. b. do sprzedaży zapasów drzewa do massy konkursowéj kupca Marcina **Barschall** przynależących, w boru Wydorowskim, Nowowiejskim i przy Radomickim młynie na **dzień** 20. **Marca** r. b. i następne dni wyznaczony termin, niniejszém się znosi. Kościań, dnia 28. Lutego 1848.

Schneider,
Assessor Sądu Nadziemiańskiego.

Nasienie białéj ćwikły cukrowéj,
posiadającéj najwięcéj części
cukrowych,
pochodzenia z plantacyi **Franciszka Karola Achard**, zbioru własnego dwudziesto-piątego, z roku 1847,
poleca jako producent, zaręczając za prawdziwość i kiełkowanie, cetnar pruski, 110 funtów ważący, po 16 Talarów.

Fryderyk Gustaw Pohl,
Wrocław, Schmiedebrücke pod Nr. 12.

»**Na miejscu za gotową zapłatą**«
100 szefli koniczyny, z tego 80 szefli czerwonéj a 20 szefli białéj, i
100 cetnarów tytuniu, z tego 70 cet. dwuletniéj a 30 przeszłoroczneéj,
ma do sprzedania Dominium **Władysławowo** pod Czarnkowem. Koniczyna szefel po 10 Tal., tytuń 112 funt. cetnar po 5 Talarów.

J. Szuman.

We wtorek zapustny dnia 7. **Marca** r. b. wielka **reduta na sali Hotelu Saskiego.**

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 3. Marca 1848 r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	18	11	2	2	3
Zyta dt.	1	3	4	1	7	9
Jęczmienia dt.	1	10	—	1	14	5
Owsa dt.	—	22	3	—	24	5
Tatarki dt	1	1	1	1	1	1
Grochu dt.	1	10	—	1	14	5
Ziemniaków dt.	—	16	—	—	19	11
Siana cetnar	—	27	6	1	—	—
Słomy kopa	4	20	—	5	10	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—